

*Miłosz Hołda**

ORCID: 0000-0003-0649-2168

Kraków

„Antropologia minimalna” i świadectwo. Józefa Tischnera filozofia wychowania

Wychowując, nie można mówić zbyt wiele, ale nie wolno także powiedzieć zbyt mało. Wychowując, trzeba pamiętać, że można i trzeba więcej pokazać, niż powiedzieć. Sądzę, że tak można by streścić filozofię wychowania, którą odnaleźć można w dziełach księdza Józefa Tischnera. Nie był on specjalistą w dziedzinie wychowania, nie zajmował się też specjalnie filozofią wychowania. „Dotykał jej”, zajmując się filozofią człowieka¹. Uważał, że nie da się, mówiąc o człowieku, pominąć tematu wychowania. Było w nim jednak coś z wychowawcy. Nie tylko posiadał odpowiednie predyspozycje do wypełniania tej roli, lecz także był w nim jakiś wychowawczy zapal². Można powiedzieć, że był wychowawcą pasjonatem. Jako filozof, stanowiący dla wielu niekwestionowany autorytet, stawał się wychowawcą swoich współpracowników i studentów³. Jako ksiądz sprawował funkcje wychowawcze niejako „z urzędu”. Choć zatem filozofia wychowania nie była dla Tischnera

* Ks. dr Miłosz Hołda, adiunkt w Katedrze Filozofii Człowieka na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Adres: Uniwersytet Jana Pawła II, Wydział Filozoficzny, ul. Kanonicza 9/203, 31-002 Kraków; e-mail: miłosz.holda@upjp2.edu.pl.

¹ Por. Józef Tischner, „Droga Sokratesa i peré Sabaly. Uwagi o filozofii wychowania”, *Znak* 498 (1996), 42.

² Jan Galarowicz pisze, że troską Tischnera było „budowanie ludzi” i „pomaganie im w zwycięskim rozstrzygnięciu ich losów. Dlatego, jego zdaniem, Tischnera nazwać można pedagogiem [Por. Jan Galarowicz, *Ks. Józef Tischner* (Kraków: Petrus, 2013), 146].

³ Tischner roztaczał wokół siebie swoistą „aurę”, która bardzo mocno oddziaływała

pierwotnym obszarem zainteresowania, to jednak wkraczał na jej teren. To, co miał do powiedzenia w tej materii, jest bardzo inspirujące⁴. W niniejszym tekście zamierzam zrekonstruować Tischnerowską filozofię wychowania, wskazując na jej dwa nieodłączne elementy. Pierwszym jest koncepcja antropologiczna, którą ośmielałem się nazwać „antropologią minimalną”, drugim zaś świadectwo. Uważam, że połączenie tych elementów nie tylko jest cechą charakterystyczną filozofii wychowania, którą uprawiał (i realizował) Tischner, lecz także powinno charakteryzować każdą dobrą filozofię wychowania.

„Antropologię minimalną” w wydaniu Tischnera tworzą zarówno krytyki błędnych jego zdaniem ujęć antropologicznych, jak i zarysowanie tych wartości, które koniecznie trzeba wziąć pod uwagę, by skonstruować antropologię adekwatną do tego, kim jest człowiek. Jest to zatem próba zbudowana koncepcji, która będzie „w sam raz”, by poprawnie opisać i wyjaśnić człowieka. Świadectwo pojawia się w Tischnerowskiej filozofii wychowania tyleż w formie teorii (podkreśla on rolę świadectwa jako elementu procesu wychowania), co i praktyki (daje świadectwo jako filozof, człowiek wierzący, ksiądz). Tischner nie tylko uprawiał filozofię wychowania, lecz także był „filozofem-wychowawcą”. Aby było to możliwe, Tischner musiał skonstruować taką filozofię wychowania, która pozwalała na realizację obydwu tych aspektów. Poniżej przedstawię dokonane przez Tischnera krytyki błędnych ujęć oraz wskażę te elementy antropologii, których uwzględnienie uważał za konieczne. Następnie pokażę, jaką rolę w Tischnerowskiej filozofii wychowania odgrywa świadectwo i jakie powody Tischner wskazuje dla konieczności uwzględnienia roli świadectwa. Na koniec pokażę chrześcijańskie korzenie Tischnerowskiej filozofii wychowania oraz podejmę próbę wyciągnięcia ogólnych wniosków odnoszących się do tej dziedziny.

1. „Antropologia minimalna”

Krytyczna część „antropologii minimalnej” Tischnera zawiera polemikę w kwestii czterech zasadniczych dla koncepcji człowieka wartości, którymi są: nadzieja, indywidualność, odpowiedzialność i wolność. W obronie

na spotykanych przezeń ludzi. Świadectwa takiego oddziaływania cytuje Galarowicz [por. tamże, 151].

⁴ Próbę opracowania koncepcji wychowania inspirowanej filozofią Józefa Tischnera zawiera książka Pawła Walczaka, *Wychowanie jako spotkanie. Józefa Tischnera filozofia człowieka jako źródło inspiracji pedagogicznych* (Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2007).

tych wartości Tischner podejmuje spory z przedstawicielami marksizmu, tomizmu i pragmatyzmu oraz integryzmu (i innymi, którzy nie potrafią, jego zdaniem, właściwie pojąć znaczenia wolności). Wartości te stają się przedmiotem sporu, ponieważ wszystkie wymienione nurty antropologiczne zawierają swoisty „błąd antropologiczny”, który rzutuje nie tylko na niewłaściwe ujęcie człowieka, lecz także stanowi bardzo duże niebezpieczeństwo we wszystkich dziedzinach, które na koncepcjach antropologicznych są oparte. Szczególnie widoczne staje się to w dziedzinie wychowania, w której konieczny jest nie tylko adekwatny opis tego, kim człowiek jest, lecz także tego, kim może i powinien być.

Spór z marksizmem, który Tischner traktował nie tylko jako koncepcję społeczeństwa i polityki, lecz przede wszystkim jako filozofię człowieka, toczył się o nadzieję. Zdaniem Tischnera najistotniejszą częścią kryjącego się w marksizmie „błędzie antropologicznego” było zanegowanie nadprzyrodzonej nadziei człowieka. Podawanie w wątpliwość wartości takiej nadziei wiązało się z rozumieniem jej przez marksistów w kategoriach niebezpiecznej dla życia utopii, która uniemożliwia dojrzałe uczestnictwo w sprawach tego świata, a także rozwój człowieka. Według marksistów człowiekowi wystarcza nadzieja ograniczona do doczesności – ziemską nadzieją (w języku łacińskim „ziemia” to *terra*, dlatego Tischner nazywał to ograniczenie horyzontu nadziei jej „teryzacja”). Polemizując z marksistami, Tischner walczył nie tyle o jakieś konkretne nadzieje, ile przede wszystkim o to, by nie zabierano człowiekowi prawa do posiadania nadziei, także tych nadprzyrodzonych⁵. Pozbawienie człowieka wykraczającego poza ziemię horyzontu nadziei nie tylko jest zakłamaniem prawdy o człowieku, lecz także uniemożliwia budowanie międzyludzkich relacji, a nawet właściwe odniesienie do tego, co ma być przedmiotem ludzkiej pracy⁶. Tischner nie wskazuje tego, na co konkretnie człowiek ma mieć nadzieję, nie mówi, która z nadziei jest dobra, a która zła. Spór dotyczy jedynie prawa do posiadania nadziei – każdej nadziei, jaką można nazwać nadzieją ludzką. Człowiek w perspektywie ukazywanej przez Tischnera jest bytem zdolnym do nadziei wyższych niż ziemską i budującym swoje życie także w ich horyzoncie. Spór o nadzieję, o jej zakres, jest zatem pierwszym elementem budowania przez Tischnera „antropologii minimalnej”. Tischner chce pokazać, że przede wszystkim trzeba zabezpieczyć ludz-

⁵ Por. Józef Tischner, „Dialog z filozofią marksistowską”, w: *Filozofia chrześcijańska w dialogu: praca zbiorowa* (Kraków: Studium Myśli Chrześcijańskiej przy Duszpasterstwie Akademickim w Krakowie, 1981), 25.

⁶ Por. tamże, 26.

kie prawo do nadziei. O swojej nadziei, która porządkuje jego własne życie, będzie dawał świadectwo.

Drugim sporem prowadzonym przez Tischnera jest spór z tomizmem, dotyczący wymiaru indywidualności człowieka. Powodem, dla którego Tischner podjął ten spór, było jego przekonanie, że tomizm patrzył na człowieka „przez okna systemu”⁷. Patrzenie takie było z bardzo wielu względów wygodne, prowadziło jednak do zatracenia tego, co zdaniem Tischnera stanowi klucz do rozumienia człowieka – a mianowicie ludzkiej niepowtarzalności i indywidualności. Tomizm, argumentował Tischner, przykładał do człowieka ontologiczny schemat pojmowania. To uniemożliwiało zrozumienie tego wszystkiego, co nie podlega ontologicznym kategoriom i co nie daje się w tych kategoriach ani opisywać, ani wyjaśniać, a mianowicie dramatycznego wymiaru ludzkiego życia⁸. Błąd tomizmu polegał zatem według Tischnera na stosowaniu niewłaściwych kategorii i prowadził do ukazywania człowieka w bardzo zawężonej perspektywie⁹. Tischner nie mówi jednak, jaki sposób realizacji indywidualności jest najwłaściwszy. Daje do zrozumienia jedynie tyle, że dobra antropologia musi ten wymiar obronić. Na czym polega indywidualność w jego wydaniu, Tischner pokaże zupełnie gdzie indziej.

Trzecią z kluczowych wartości, o które upominał się Tischner, była odpowiedzialność. W polemice z pragmatyzmem ukazywał jej wartość na tle szerzącego się współcześnie podejścia do życia opierającego się na skłonności do traktowania go w kategoriach gry¹⁰. Człowiek traktujący swoje życie w taki sposób – podkreśla Tischner – nie jest w stanie podjąć wyzwania, jakim jest pojawienie się w jego życiu drugiego człowieka. Skłonny będzie traktować go w kategoriach dzieła sztuki. To zaś zamknie go na najistotniejszą dla życia sprawę – na wymiar dobra, którego najwyższym spełnieniem jest miłość zdolna do ofiary. Nieodpowiedzialne podejście do życia przyczynia się do budowania egotycznej kultury i społeczności niedojrzałych ludzi. Błąd ten ma zatem bardzo wyraźny wymiar społeczny. Upominając się

⁷ Por. Józef Tischner, *Myslenie według wartości* (Kraków: Znak, 2002), 309–335.

⁸ Józef Tischner, „Wokół spraw wiary i rozumu”, w: *Filozofować w kontekście nauki*, red. Michał Heller, Alicja Michalik, Józef Życiński (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1987), 44.

⁹ Józef Tischner, „Uprawiam filozofię dobra”, w: *Rozmowy z filozofami*, red. Andrzej Zieliński, Maciej Bagiński, Jacek Wojtysiak (Lublin: RW KUL, 1996), 256.

¹⁰ Niezwykle ciekawy i sugestywny wykład tego problemu Tischner daje w tekście, który zachował się w jego komputerze, a ostatnio udostępniony został szerokiej publiczności. Zob. Józef Tischner, *Krótki przewodnik po życiu* (Kraków: Znak, 2017), 95–103. W bardziej naukowej formie pisał o tym w: Józef Tischner, *Spór istnienie człowieka* (Kraków: Znak, 2011), 139–147.

o wymiar odpowiedzialności, Tischner nie wskazuje na żaden konkretny obszar, w którym odpowiedzialność miałyby się realizować. Wskazuje jedynie, że tylko wówczas, gdy podejmuje odpowiedzialność, człowiek może dojrzewać w człowieczeństwie.

Trzy wskazane wartości, o które Tischner toczy spór, są kluczowe dla jego antropologii. W ich tle obecna jest jeszcze jedna wartość, a mianowicie wolność¹¹. Wydaje się, że nie stanowi ona wartości równorzędnej w stosunku do trzech wymienionych, lecz raczej jest ich warunkiem możliwości. Zdaniem Tischnera wolność jest bramą do innych wartości. Spory o wolność ciągną się przez wszystkie lata filozoficznej działalności Tischnera, a przeciwnikami są dla niego zarówno niedojrzali pedagodzy, jak i wychowawcy w seminariach duchownych czy w końcu katolicycy integralności. Przeciwnikom pierwszym argumentuje, że wolność należy rozumieć przede wszystkim jako proces wyzwania człowieka z rozmaitych zniewoleń, w które popadł, unikając jednocześnie traktowania jej jako wartości absolutnej¹². Przeciw drugim i trzecim podkreśla znaczenie wiary w wolność, która nie prowadzi do zanegowania innych wartości, lecz stwarza przestrzeń ich realizowania się¹³. „Antropologia minimalna” Tischnera jest zatem zbudowana także na podkreśleniu znaczenia wolności, jednakże bez wskazywania, w jaki sposób ma ona wypełnić się treścią. Do tego postulatu Tischner dokłada jednak nie tylko refleksję nad tym, jak wolność jednego człowieka może budzić wolność drugiego, lecz także świadectwo własnej wolności – świadectwo myśliciela, który jest wolny¹⁴.

Trzy wartości: nadzieja, indywidualność i odpowiedzialność, a wszystkie one osadzone na czwartej, jaką jest wolność, stanowią elementy „antropologii minimalnej”, którą proponuje Tischner. Ich obrona dokonuje się na

¹¹ Na kluczowe znaczenie tej wartości zwraca uwagę Paweł Walczak. Dzięki niej możliwe jest zaszczepienie w wychowawcy źródeł tożsamości z jednoczesnym uczeniem podejmowania wolnych i odpowiedzialnych wyborów [zob. Paweł Walczak, „O człowieku warto rozmawiać”, <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6322008pawel-walczako-czlowieku-warto-rozmawiac/> (dostęp: 16.01.2018)].

¹² Na rolę rozmaitych zniewoleń stanowiących punkt wyjścia procesu wychowania oraz na fakt, że wolność rodzi się z odpowiedzialności i poprzez nią się wyzwala, Tischner zwracał uwagę w rozmowie z Dorotą Zańko i Jarosławem Gowinem [Zob. Józef Tischner, Dorota Zańko, Jarosław Gowin, *Przekonać Pana Boga. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin* (Kraków: Znak, 2000), 161, 163].

¹³ Por. tamże, 160–161, 164.

¹⁴ Splęcenie tych dwóch wartości Tischner podkreślał, ukazując obraz Sabały jako jeden z dwóch, obok sokratejskiego, modeli wychowania [zob. Tischner, „Droga”, 42–45].

drodze filozoficznej argumentacji. Wartości te zostają wyraźnie wymienione. Przedstawione zostają argumenty przeciw koncepcjom antropologicznym, które pomijają znaczenie tych wartości oraz za koniecznością ich uwzględnienia w adekwatnym opisie i wyjaśnieniu człowieka. Na tym kończy się w Tischnerowskiej filozofii wychowania rola antropologii, a zaczyna się rola świadectwa.

2. Świadectwo

To dzięki niemu człowiek uczestniczący w procesie wychowania wkra-
cza w świat wartości. Świadectwo jest konieczne z co najmniej dwóch wzglę-
dów. Po pierwsze, przekaz wartości nie może nastąpić na drodze teoretyzowa-
nia, a jedynie poprzez doświadczenie, które miewa zupełnie „nieteoretyczny”
charakter. Nie da się ich przekazać, jedynie mówiąc o nich, lecz musi zda-
rzyć się coś innego, znaczenie głębszego. Przyswojenie wartości możliwe jest
dzięki „przebudzeniu”¹⁵. Aby mogło do niego dojść, potrzebne bywają tak
„nieteoretyczne” metody, jak choćby śpiew. Tischner pisał:

Problemem najciekawszym, najpiękniejszym jest problem jeden: w jaki sposób
człowiek może obudzić w drugim człowieku poczucie wolności. [...] są pewne
wartości, które przenoszą się z człowieka na człowieka poprzez pieśń, i między
innymi do takich wartości należy wolność, to bardzo piękna idea, że wolność
musi być wyśpiewana, i wyśpiewana wolność przenosi się od człowieka do
człowieka, zaczyna się wspólny śpiew wolności¹⁶.

¹⁵ Nie jest jednak zadaniem wychowawcy „prowadzenie przebudzonego za rękę”. To sam wychowanek musi odnaleźć osobistą nadzieję i uczynić ją własną [por. Józef Tischner, *Etyka Solidarności* (Kraków: Znak, 2000), 89]. Krystyna Ablewicz zauważa, że z „przebudzeniem” wiąże się jeszcze jeden problem: zanim wychowawca zacznie budzić powierzonego sobie wychowanek, najpierw sam musi przebudzić się do bycia „ojcem”. Jego przebudzenie polega na przyjęciu i realizacji własnych wartości i opanowaniu zdolności do pokazania, jak należy nimi żyć. Biorąc pod uwagę konieczność przebudzenia wychowawcy do pracy nad przebudzeniem wychowanek, całość postulatów związanych z procesem wychowania autorka nazywa „etyką przebudzenia”, która stanowić ma wedle Tischnera ośnowę wychowania [zob. Krystyna Ablewicz, „Tischnera myślenie nad wychowaniem człowieka. Horyzont etyki solidarności”, <http://www.tischner.info.pl/teksty/ka2006.pdf> (dostęp: 16.01.2018)].

¹⁶ Cyt. za: Witold Bereś, Artur Więcek-Baron, *Tischner – życie w opowieściach* (Warszawa: Świat Książki, 2008), 9. Gdzie indziej dodawał: „Czasami nie ma innego sposobu – trzeba zaśpiewać. Kiedy się mówi o wolności na przykład, to trzeba mu też trochę tej wolności dać, zachwycić go nią, podnieść na duchu. Nie wystarczają suche analizy” [Józef Tischner, Anna

Wartości przenoszą się pomiędzy ludźmi także dzięki „promieniowaniu osobowości”. Sam Tischner był dobrym przykładem kogoś, kto potrafił tym „promieniowaniem” budzić wartości u innych¹⁷.

Po drugie, zadaniem wychowawcy jest przygotowanie człowieka do odnalezienia się w niepowtarzalnych sytuacjach życiowych. To zaś jest możliwe tylko wówczas, gdy zamiast uczyć go powtarzania utartych schematów, z których składa się życie wychowawcy, pozwoli się wychowankowi na zetknięcie z wartościami. Tylko ktoś, kto spotkał się z nimi, będzie w stanie rozpoznać je w tym jedynym i niepowtarzalnym momencie życia, w którym przyjdzie mu je zrealizować. Wychowawca, który chce doprowadzić wychowanka do spotkania z wartościami, musi być kimś, kto sam doświadczył wartościowości tych wartości i wcielił je w swoją niepowtarzalną historię. Wychowawca, który postępuje jak świadek, nie próbuje „zamrażać” wartości w sytuacji, która jest jego własną sytuacją, lecz raczej pozwala przez swoje wybory i działania, które w jego niepowtarzalnej historii są osadzone, doprowadzić do spotkania wychowanka z samymi wartościami¹⁸. Wychowawca-swiadek nie usiłuje również narzucać wychowankowi żadnych konkretnych „wypełnień” wartości. Nie tylko nie jest bowiem w stanie przewidzieć jego historii, ale także nie ma prawa wkraczać w coś, co stanowi przestrzeń osobistego wyboru wychowanka. Tischner przypominał: „Pracując około ludzkiej nadziei, wychowawca może się starać jedynie o to, by w wychowanku kształtować wyłącznie jego osobistą, najbardziej własną nadzieję”¹⁹.

Warto podkreślić, że zdaniem Tischnera, świadectwo, choć nie podlega teorii, nie jest bezrozumne. Wręcz przeciwnie – odzywa się w nim rozum, który jest udziałem zawierzenia. Tischner pisze: „Zawierzenie, które łączy człowieka z człowiekiem, nie jest zaprzeczeniem idei rozumności, ale jej urzeczywistnieniem”²⁰. Choć zatem ten element Tischnerowskiej filozofii wychowania jest „nieteoretyczny”, nie oznacza to jednak, że dokonuje się tu ucieczka w absurd albo że człowiek wkraczający na drogę świadectwa za-

Karoń-Ostrowska, *Oby wszyscy tak milczeli o Bogu! Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Anna Karoń-Ostrowska* (Kraków: Znak, 2015), 244].

¹⁷ Promieniowanie to jest charakterystyczne, jak przypomina Tischner, szczególnie dla pierwszego kontaktu z dzieckiem [por. Tischner, Zańko, Gowin, *Przekonać Pana Boga*, 152].

¹⁸ Tischner pisze, że wychowawca powinien być autentyczny, lecz zawsze jest to autentyzm „w jakiejś sytuacji, która kładzie na nim swe cienie i blaski” [zob. Józef Tischner, *Świat ludzkiej nadziei* (Kraków: Znak, 2005), 92].

¹⁹ Tischner, *Etyka*, 89.

²⁰ Tischner, *Myslenie*, 346–347.

czynna pogrążyć się w przestrzeni pozbawionej logicznego porządku. W przestrzeni tej działa raczej swoista, inna racjonalność (która nie jest racjonalnością typu naukowego), a logika, która rządzi ruchem w tej przestrzeni, jest „logiką serca”.

Ponieważ w obszarze świadectwa istotne jest nie teoretyzowanie, lecz raczej ukazywanie wartości, świadek mówi milczeniem. Im wyższe i bardziej indywidualne wartości wchodzi w grę, tym milczenie wychowawcy-swiadka musi być głębsze – podkreśla Tischner. Filozof pisał: „Im bardziej szczegółowa jest wartość, tym mniejsze pole do popisu ma wychowawca. W przypadku takich wartości jak miłość do konkretnej osoby, jak poświęcenie się na przykład malarstwu, powołanie do stanu duchownego, wychowawca powinien przede wszystkim milczeć. Wyboru będzie dokonywał sam wychowanek”²¹. W przestrzeni świadectwa wychowawca niczego nie narzuca, pozostawiając wychowanekowi możliwość dokonania wyboru we własnym imieniu. Wychowawca jednakże mówi nadal, choć jego mowa nie jest mową teorii. Nie mówi jednak niczego jednoznacznie zobowiązującego, a raczej „szuka serca”. Tischner pisał: „Nie abstrakcyjne prawo dziejów, nie Ja-sam, nie klasa społeczna jest moją ostoją. Ostoją jest człowiek, serce człowieka. Szuka się w człowieku serca po to, by złożyć w nie część swego serca – serca przepelnionego nadzieją”²². Świadectwo jest zatem mową serca do serca. A taka mowa różni się diametralnie od mowy teorii. W stosunku do takiej mowy jest milczeniem. Gdyby wychowawca „mówił” w taki sposób, jak czynił to na poziomie teorii, wówczas zamknąłby wychowanekowi drogę do niepowtarzalnego sposobu zrealizowania wartości, których wypełnienie jest warunkiem dojrzałego człowieczeństwa. Gdyby jednak niczego nie „mówił”, wówczas mógłby sprawiać wrażenie, że w dziedzinie konkretnych wypełnień panuje anarchia bądź że jest tylko teoretykiem, którego życie nijak ma się do głoszonej teorii. Świadectwo jego życia wyraźnie pokazuje, że nie uważa wszystkich możliwych wypełnień zarysowanych minimalnie wartości za jednakowo dobre. Realizując swoją indywidualną historię wprowadza w życie jakąś konkretną nadzieję i podejmuje za coś odpowiedzialność.

Wychowawca musi być przekonany do tego, o czym świadczy. Inaczej sprawiać będzie wrażenie niedojrzałego i chwiejnego, co z kolei doprowadzi do sytuacji, w której stykający się z nim wychowanekowie doświadczą poznawczego dysonansu w dziedzinie aksjologii. Nie może jednak spodzie-

²¹ Józef Tischner, „Z problematyki nauczania”, *Znak* 169–170 (1968), 912.

²² Józef Tischner, *Świat ludzkiej nadziei* (Kraków: Znak, 2005), 91.

wać się posłuszeństwa. Jego zadaniem jest raczej zachęcić do naśladowania²³. Zachęta jednak zawsze wyrażana jest w trybie warunkowym: „jeśli chcesz, możesz”²⁴. Świadectwo jest „siewem”, którego owoców można się nie doczekać. Zadaniem wychowawcy nie jest jednak czekanie na owoce, lecz wytrwały siew. Możliwość, że wychowawca nie doczeka owoców, nie zwalnia go jednak z troski o jakość tego siewu. Wręcz przeciwnie – wychowawca musi traktować swoje zadanie śmiertelnie poważnie. Tischner sugeruje, że najskuteczniejszym świadectwem jest świadectwo heroiczne, gdy świadek gotowy jest nawet na oddanie życia²⁵.

Świadectwo jest elementem dramatu. Wychowawca sam jest istotą dramatyczną. Zdaje sobie sprawę, że ma w swoich rękach własne ocalenie i swoją zagładę. Także jego misja wychowawcy jest częścią dramatu. Poprzez świadectwo zaprasza wychowanika do wspólnego dramatu, który wcale nie musi zakończyć się zwycięstwem. Zaproszenie to sprawia, że wychowawca i wychowanek stają się aktorami tego samego dramatu. Tischner pisze: „mój los i jego los stają się naszym wspólnym losem. Jeśli się mylimy, nasza tragedia będzie wspólna. Jeśli się nie mylimy, będziemy dzielić szczęście zwycięstwa”²⁶. Dobry wychowawca wie, że nie ma prawa zmuszać wychowanika do uczestniczenia we własnym dramacie. Dlatego nie teoretyzuje, lecz świadczy. W tym, co największe, uczestniczy się nie dlatego, że zostało się do tego przekonany, lecz dlatego, że usłyszało się zaproszenie.

Jak starałem się wykazać, rola świadectwa w procesie wychowania jest zdaniem Tischnera nie do przecenienia. Filozofia wychowania musi wyraźnie wskazać miejsce świadectwa w opisie tego procesu i sformułować odpowiednie postulaty. Wreszcie filozof-wychowawca musi podjąć próbę zrealizowania tych postulatów poprzez świadectwo własnego życia. Tischner, świadom roli świadectwa, precyzyjnie pokazuje jego miejsce w filozofii wychowania, a swoim życiem pokazuje, w jaki sposób świadectwo może się zrealizować.

²³ Naśladowanie pozwala na uratowanie indywidualności, a jednocześnie zabezpiecza przed dowolnością. Tak interpretuje ten wątek Piotr Karpiński [zob. Piotr Karpiński, „Prawda i wolność w wychowaniu. Podstawy pedagogiki chrześcijańskiej ks. Józefa Tischnera”, *Fides et Ratio* 25 (2016): 3].

²⁴ Tischner zwraca na to uwagę w tekście zatytułowanym *Praca nad ludzką nadzieją* zamieszczonym w: Tischner, *Świat*, 92.

²⁵ Por. Tischner, *Myslenie*, 347. Wskazuje także, że naprawdę wychować może tylko ten, kto jest heroicznie wierny własnym wartościom [por. Tischner, *Etyka*, 90–91].

²⁶ Tischner, *Myslenie*, 345.

3. Chrześcijańska inspiracja

Tischnerowska filozofia wychowania niewątpliwie inspirowana jest chrześcijaństwem. Tischner, szukając adekwatnej filozofii wychowania, sięga do chrześcijaństwa, ponieważ jego zdaniem jest ono w stanie dostarczyć odpowiedzi na najgłębsze pragnienia ludzkich serc. Chrześcijanie – pisze Tischner – poddają krytyce różne nadzieje związane z tym światem. Nie czynią tego jednak po to, by je niszczyć, lecz po to, „by ukazaniem ich ograniczoności dopełnić je i udoskonalić”²⁷. Wpływ chrześcijaństwa na Tischnerowską filozofię wychowania widać wyraźnie zarówno na gruncie „antropologii minimalnej” (która jest pochodną chrześcijańskiego rozumienia człowieka), jak również tam, gdzie Tischner pisze o roli świadectwa. On sam jest zaś przeciwieństwem myślicielem chrześcijańskim, a do tego człowiekiem wierzącym i katolickim księdzem²⁸.

To Ewangelia jest dla Tischnera punktem odniesienia, gdy broni znaczenia nadprzyrodzonej nadziei w życiu człowieka, gdy spiera się o to, by nie patrzono na ludzi „przez okna systemu”, lecz traktowano ich indywidualnie – na wzór spojrzenia, jakim Jezus obdarzał spotykanych ludzi. To z Ewangelii czerpie przekonanie, że dojrzałe człowieczeństwo to takie, w którym nie brakuje miejsca na odpowiedzialność. Filozof podkreśla także, że właśnie chrześcijaństwo uczy, iż ważniejszy od normy, którą wychowawca miałby narzucać wychowankowi, jest przykład²⁹. Wychowanie nie może ograniczać się do nagradzania za przestrzeganie reguł bądź karania za ich lekceważenie, lecz musi przede wszystkim zaczynać się od uznania niepowtarzalności i indywidualności osoby³⁰. Przykład Jezusa, którego uznać można za najdoskonalszego wychowawcę, pokazuje, że decydującą rolę we wprowadzaniu człowieka w świat wartości odgrywa „promieniowanie osobowości”. W najgłębsze wartości człowiek musi zaś zostać wtajemniczony. Trzeba wejść w ich świat za przewodnictwem kogoś, kto sam dobrze je zna³¹. Ewangelia uczy, że celem człowieka nie jest jedynie to, by wiedzieć, lecz by być w określony spo-

²⁷ Tischner, *Świat*, 84.

²⁸ Zdaniem Galarowicza na ukształtowanie się osobowości Tischnera wpływ miały: Ewangelia, wartości chrześcijańskie i etos harcerski [por. Galarowicz, *Ks. Józef Tischner*, 151].

²⁹ Por. Tischner, Zańko, Gowin, *Przekonać Pana Boga*, 138.

³⁰ Tamże, 152.

³¹ Tamże, 157.

sób³². Również z Ewangelii pochodzi istotna dla Tischnerowskiej filozofii wychowania kwestia heroizmu³³ i ideał wiarygodnego świadka³⁴.

4. Dobra filozofia wychowania

Filozof musi zdawać sobie sprawę z tego, że oddziałuje nie tylko swoimi tekstami, tezami, które wygłasza w czasie wykładów, lecz także swoją życiową postawą. Dopiero to zestawienie w pełni ukazuje to, co „składa się” na jego przekaz. Nawet najlepsza teoria połączona z kiepskim świadectwem daje marne wyniki, ponieważ taki człowiek nie tylko sprawia wrażenie nie-spójnego wewnątrz, lecz także nie jest w stanie nikogo przekonać. Tischner uprawia swoją filozofię wychowania i oddziałuje wychowawczo nie tylko jako filozof, lecz także jako ksiądz. Jego tożsamość kapłańska jest istotnym uzupełnieniem roli filozofa. Będąc jedynie filozofem, pisze Tischner, można by sobie pozwolić na odgrywanie roli mędrca bez konieczności bycia świadkiem. Ksiądz świadkiem być powinien. Sądzę, że ta tożsamość filozofa-księdza była dla Tischnera kontekstem odkrycia dla proponowanej przezeń filozofii wychowania. Tożsamość ta budowała pewne napięcia. Tak je opisywał: „Tu właśnie pojawia się wieczny konflikt między księdzem a filozofem, który jest we mnie. Ksiądz powinien być świadkiem, a filozof mędrcom, to znaczy kimś, kto pokazuje drogę – jak drogowskaz, który sam niekoniecznie musi iść do miasta”³⁵. Filozofia wychowania, jaką proponuje Tischner, jest najlepszym dowodem na to, w jak twórczy sposób napięcie to można przezwyciężyć. Tischner widział, że nie może być jedynie mędrcom, lecz że ciąży na nim obowiązek świadczenia. Rozumiał jednak także, iż aby świadectwo mogło prowadzić we właściwą stronę, musi być połączone z poprawnym rozpoznaniem antropologicznym. W świetle powyższych analiz sądzę, że Tischnerowska filozofia wychowania jest dobrą filozofią wychowania.

³² Jan Galarowicz przytacza zdanie Tischnera zamieszczone w jednym z jego listów do studentów [por. Galarowicz, *Ks. Józef Tischner*, 166].

³³ „Wezwanie Ewangelii, którego treścią jest przykazanie miłości, jest wezwaniem do heroizmu – najwyższego heroizmu. Ethos chrześcijański to Ethos heroiczny. Heroizm różnie się może przejawiać. Zawsze jednak – o czym świadczy każda niemal karta Ewangelii – wiąże się z aktem powiernictwa własnej nadziei bliźniemu” [Tischner, *Świat*, 90].

³⁴ Por. Tischner, *Myślenie*, 349.

³⁵ Tischner, Karoń-Ostrowska, *Oby wszyscy*, 242.

Próbując znaleźć odpowiedź na pytanie o to, jak powinno się wychowywać człowieka, Tischner nie boi się sięgania do wzorca, jakim jest Ewangelia, choć to mogło narazić go na zarzut, że jego koncepcja jest ograniczona jedynie do wychowania religijnego bądź do wychowania nowych adeptów chrześcijaństwa. Uważam, że zarzut ten można uchylić. Tischner nie sięga bowiem do Ewangelii po to, aby udowodnić, że ma rację, lecz raczej po to, by znaleźć światło, które pozwoli głębiej zrozumieć bardzo złożoną problematykę wychowania człowieka. Taka odwaga cechuje dobrych wychowawców. Tischner pokazuje, jakie elementy muszą się znaleźć w filozofii wychowania i jaki jest najlepszy sposób ich zestawienia ze sobą. Podkreślając zarówno rolę „antropologii minimalnej”, jak i świadectwa, Tischner rzuca wyzwanie przedstawicielom różnych nurtów filozofii wychowania. Z jednej strony tym, dla których istotne jest mocne podkreślanie elementu teoretycznego w zakładanej w filozofii wychowania koncepcji człowieka, z drugiej tym, którzy nie przywiązują aż tak wielkiej roli do osobistego świadectwa wychowawcy.

Tischner pokazuje, że dobry wychowawca ma do wykonania dwie prace, a może raczej pracę składającą się z dwóch elementów. Jednym jest praca nad prawdą o człowieku, drugim danie świadectwa. Ani jednego, ani drugiego elementu nie można zlekceważyć. Ani jeden ani drugi element nie może zostać przerysowany. Muszą być ciągle utrzymywane w twórczym napięciu. Za obydwa dobry wychowawca musi czuć się odpowiedzialny. Aby zatem móc dobrze wypełnić swoje zadanie, wychowawca musi stać się zarówno filozofem, jak i świadkiem. Takim wychowawcą, jak zaświadczyają jego uczniowie, był ksiądz Józef Tischner. Takich wychowawców potrzebujemy i będziemy potrzebować, jeśli chcemy dobrze wychowywać tych, którzy powierzani są naszej pedagogicznej trosce.

**“Minimal Anthropology” and Testimony.
Józef Tischner’s Philosophy of Education
(Summary)**

The article contains a new interpretation of Józef Tischner’s philosophy of education. It consists of two elements: “minimal anthropology” and testimony. Tischner’s “minimal anthropology” contains criticisms of erroneous anthropological trends and an indication of the values that must be taken into account in order to build an adequate anthropology. The role of the testimony is to show how these values can be realized. Tischner not only proposed the philosophy of education, but also

was a philosopher-educator. His Christian-inspired philosophy of education and the testimony of life can be a valuable inspiration for all those who reflect in this area.

Keywords: philosophy of education; philosophical anthropology; testimony; Józef Tischner; Christianity.

„Antropologia minimalna” i świadectwo. Józefa Tischnera filozofia wychowania (Streszczenie)

Artykuł zawiera nową interpretację filozofii wychowania Józefa Tischnera. Zbudowana jest ona z dwóch elementów: „antropologii minimalnej” i świadectwa. „Antropologia minimalna” Tischnera zawiera krytyki błędnych jego zdaniem ujęć antropologicznych i wskazanie na wartości, które muszą być uwzględnione, aby można było zbudować adekwatną antropologię. Rolą świadectwa jest pokazanie tego, w jaki sposób wartości te mogą się realizować. Tischner nie tylko proponował filozofię wychowania, lecz także był filozofem-wychowawcą. Jego inspirowana chrześcijaństwem filozofia wychowania oraz świadectwo życia mogą stanowić wartościową inspirację dla wszystkich, którzy podejmują refleksję w tym obszarze.

Słowa kluczowe: filozofia wychowania; antropologia filozoficzna; świadectwo; Józef Tischner; chrześcijaństwo.

Bibliografia

- Ablewicz, Krystyna. „Tischnera myślenie nad wychowaniem człowieka. Horyzont etyki solidarności”. <http://www.tischner.info.pl/teksty/ka2006.pdf> [dostęp: 16.01.2018].
- Bereś, Witold, Artur Więcek-Baron. *Tischner – życie w opowieściach*. Warszawa: Świat Książki, 2008.
- Galarowicz, Jan. *Ks. Józef Tischner*. Kraków: Petrus, 2013.
- Karpiński, Piotr. „Prawda i wolność w wychowaniu. Podstawy pedagogiki chrześcijańskiej ks. Józefa Tischnera”. *Fides et Ratio* 25 (2016): 62–73.
- Tischner, Józef. „Dialog z filozofią marksistowską”. W: *Filozofia chrześcijańska w dialogu: praca zbiorowa*, 21–39c. Kraków: Studium Myśli Chrześcijańskiej przy Duszpasterstwie Akademickim w Krakowie, 1981.

- Tischner, Józef. „Droga Sokratesa i perć Sabały. Uwagi o filozofii wychowania”. *Znak* 498 (1996): 41–45.
- Tischner, Józef. *Etyka solidarności*. Kraków: Znak, 2000.
- Tischner, Józef. *Krótki przewodnik po życiu*. Kraków: Znak, 2017.
- Tischner, Józef. *Myślenie według wartości*. Kraków: Znak, 2002.
- Tischner, Józef. *Spór o istnienie człowieka*. Kraków: Znak, 2011.
- Tischner, Józef. *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków: Znak, 2005.
- Tischner, Józef. „Uprawiam filozofię dobra”. W: *Rozmowy z filozofami*, red. Andrzej Zieliński, Maciej Bagiński, Jacek Wojtysiak, 251–267. Lublin: RW KUL, 1996.
- Tischner, Józef. „Wokół spraw wiary i rozumu”. W: *Filozofować w kontekście nauki*, red. Michał Heller, Alicja Michalik, Józef Życiński, 35–45. Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1987.
- Tischner, Józef. „Z problematyki nauczania”. *Znak* 169–170 (1968): 903–914.
- Tischner, Józef, Dorota Zańko, Jarosław Gowin. *Przekonać Pana Boga. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*. Kraków: Znak, 2000.
- Tischner, Józef, Anna Karoń-Ostrowska. *Oby wszyscy tak milczeli o Bogu! Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Anna Karoń-Ostrowska*. Kraków: Znak, 2015.
- Walczak, Paweł. „O człowieku warto rozmawiać”. <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/6322008pawel-walczako-czlowieku-warto-rozmawiac/> [dostęp: 16.01.2018].
- Walczak, Paweł. *Wychowanie jako spotkanie. Józefa Tischnera filozofia człowieka jako źródło inspiracji pedagogicznych*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2007.